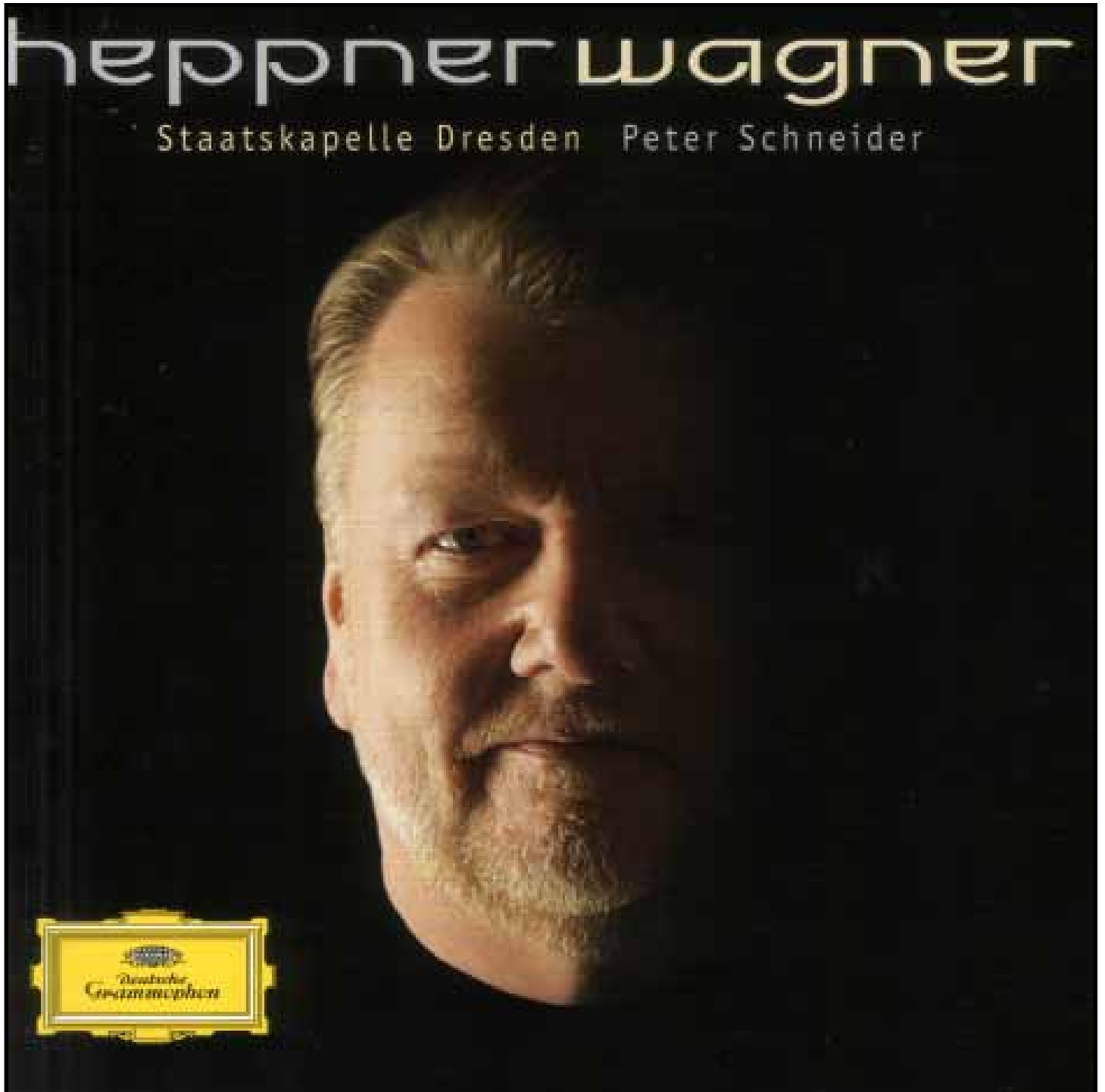


Ben Heppner w wagnerowskim reperuarze

Ten kanadyjski śpiewak uważany jest obecnie za jednego z największych tenorów dramatycznych. Dysponuje głosem o niezwykle szlachetnej barwie i wyrównanym, w każdym rejestrze, brzmieniu oraz niespotykanej sile. Pozwala mu nawet najcięższe z wagnerowskich ról



śpiewać z godną podziwu swobodą. Właśnie one przynoszą mu w ostatnich latach najwięcej uznania. Wszystkich tych walorów dowodzi w swojej najnowszej płycie poświęconej w całości tenorowym partiom wagnerowskiego *Pierścienia Nibelunga*; Zygmunta z *Walkirii* oraz *Zygfryda* z dwóch ostatnich ogniw tetralogii, czyli *Zygfryda* i *Zmierzchu bogów*.

Zaprezentowane trzy monologi Zygmunta z trzeciej sceny I aktu *Walkirii*: („Ein Schwert verhiß mir der Vater; Winterstürme wichen dem Wonnemond oraz Siegmund heiß ich Siegmund bin ich!”) zachwycają nie tylko pięknym śpiewem ale również intensywnością emocji budzącej się w jego sercu miłości, uczucia zupełnie mu jeszcze nieznanego. Jest w tym śpiewie ogromna siła wyrazu i ekspresji tak w masywnym forte jak i lirycznym miękkim piano.

Zupełnie innymi środkami wokalnymi buduje obraz młodego *Zygfryda*, który w „Notung! Notung! Neidliches Schwert”, jest jeszcze swawolnym dzieckiem natury zupełnie nieświadomym swojej siły, jego bohater jest pełen młodzieńczej werwy i energii. Jeszcze bardziej zachwyca w wielkim monologu „Selige Öde auf sonniger” z finałowej sceny III aktu *Zygfryda*. Jego głos brzmi tutaj z młodzieńczą świeżością, pełnym blaskiem i żarem budzącego się uczucia. Ostatnim fragmentem śpiewanym na tej płycie przez Heppnera jest nasycony niemal nieziemskim spokojem monolog umierającego *Zygfryda* „Brünnhilde, helige Braut” z ostatniej sceny *Zmierzchu bogów*. Mam wrażenie, że Heppner w swoich wagnerowskich kreacjach coraz bardziej upodabnia się do Dominga, i jak on śpiewa z włoską melodyjnością i belcantową miękkością.

Zawartość albumu uzupełniają dwa znane fragmenty instrumentalne: „Podróż *Zygfryda* po Renie” i „Marsz żałobny” ze *Zmierzchu bogów*. Tutaj można w pełni docenić klasę Petera Schneidera prowadzącego z ogromnym wyczuciem Staatskapelle Dresden. Muzyka Wagnera ma pod jego batutą ma klarowne brzmienie, przejrzystą fakturę, znakomitą dynamikę i plastykę. Równie wysoko należy ocenić prowadzony przez Schneidera akompaniament, gdzie daje popis znakomitego wyczucia proporcji brzmienia co pozwala soliście na pełne swobody i przestrzeni prowadzenie frazy.



© Adam Czopek
adamczopek@poczta.onet.pl